

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 6 Lutego r. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

W Imiennym Jego Cesarskiej Mości Nasyższym Ukazie, danym Rządzącemu Senatowi, w dniu 12 terażniejszego stycznia, za własnoręcznym Jego Cesarskiej Mości podpisem, wyrażono:

„Rozpatrzywszy podane Nam od Komitetu do urządzenia zakładów naukowych, nasyżpoddanieysze przełożenie, o nowem rozdzieleniu gubernialnych gimnazjów i innych szkół, między różne, znajdujące się pod zawiadywaniem Kuratorów i Uniwersytetów, okręgi naukowe, i uważając, że przez projektowane od Komitetu przemiany łatwiejszy można będzie dla głównych naukowych Zwierzchności mieć dozór nad podwładnymi im miejscami, dla tych zaś ostatnich łatwiejsze będą środki do rychlejszego otrzymywania potrzebnych nauk i pomocy, Rozkazujemy, aby odtąd nadal:

„Sankt-petersburski okrąg naukowy składał się z gubernij: Sankt-petersburskiej, Nowgorodzkiej, Pskowskiej, Ołoneckiej, Wołogodzkiej i Archangielskiej; Moskiewski z gubernij: Moskiewskiej, Tverskiej, Jarosławskiej, Kostromskiej, Włodzimierskiej, Rjazańskiej, Tambowskiej, Orlowskiej, Tulskiej, Kałużskiej i Smoleńskiej; Dorpacki z gubernij: Inflanckiej, Estońskiej i Kurlandzkiej; Wileński z gubernij: Wileńskiej, Grodzieńskiej i Obwodu Białostockiego; Kazański z gubernij: Kazańskiej, Wiackiej, Permskiej, Niżgorodzkiej, Penzeńskiej, Symbirskiej, Saratowskiej i Orenburskiej; Charkowski z gubernij: Słobodzko-Ukraińskiej, Woroneżkiej, Kurskiej, Czernichowskiej, Kiiowskiej, Połtawskiej, Podolskiej, Wołyńskiej, Ekaterynosławskiej, Chersońskiej z wyłączeniem miasta Odessy, Tauryckiej, Astrachańskiej, Ziemi Wojska Dońskiego, Obwodu Kaukaskiego i Ziemi Wojska Czarnomorskiego; Białoruski z gubernij: Witebskiej, Mohilewskiej i Mińskiej.

„Naukowe zakłady miasta Odessy i Obwodu Bessarabskiego pozostają pod głównym zarządkiem oddzielnego Kuratora; szkoły w Gruzji i Obwodzie Ormiańskim pod wiedzą Głównozarządzającego tą prowincją, a znajdujące się w guberniach: Tobolskiej, Tomskiej, Irkuckiej i Jenissejskiej, pod nadzorem Cywilnych Gubernatorów tych gubernij, na zasadzie wydanych w tym względzie do Rządzącego Senatu ukazów, i ogłoszonych przez Naszego Ministra Narodowego Oświecenia rozkazów.” (G.S.P.)

— Doniesiono było publiczności, o haniebnym postępku czterech oficerów Żmudzkiego Grenadyerskiego półku, którzy, zabiwszy swojego zwierzchnika, Kapitana Czatowa, przeszli do polskich buntowników. — W liczbie ich znajdował się Chorąży Suzin. Teraz, za Nasyższą wolą, podaje się do powszechnej wiadomości, czy chwalebny stryjeczny brata jego, odstawnego Podporucznika Suzina. Ten oficer, rodem z Grodzieńskiej gubernii, służył w tymże półku, lecz dla choroby został uwolniony ze służby w miesiącu styczniu upłynionego roku. Z uczuciem nasyżwiększego zmartwienia i sprawiedliwego gniewu, dowiedział się on o zbrodniczym postępku swojego kuzyna, i niezwłocznie podał prośbę o przyjęcie go do działającej armii, ażeby gorliwą służbą zagłodzić plamę ich rodziny uczynioną, i krwią swoją atwierdziwszy wierność do Tronu i Ojczy-

zny, zachować swoje nazwisko od powszechnej pogardy.

Nasyżśnierzszy Pan, przychylając się do takowej prośby Suzina, Nasyższymi rozkazami raczył przyjąć go do 3iego półku strzelców pieszych. (R.I.)

— Rada Państwa, na połączonych Departamentach Praw, Ekonomii i Spraw cywilnych, oraz na Powszechném Zebraniu, rozpatrzywszy przełożenie Rządzącego Senatu Powszechnego Zebrania Trzech Departamentów, na zapytanie: jakim sposobem zaszczycać orderem s. Włodzimierza 4tej klasy, Sekretarzów Zgromadzeń Szlacheckich, i podnosić ich do następujących rang? i znalazłszy wniosek Rządzącego Senatu prawnym, zgodnie z nim postanowił: dla odwrócenia napotykanego z terażniejszego pytania niedorozumień wyjaśnić: 1) ód, iż na zasadzie 53go artykułu Przywileju Szlacheckiego, oraz 6go punktu Manifestu dnia 12 grudnia 1801 roku, Sekretarze Zgromadzeń Szlacheckich mogą być zarówno z innymi służącymi z wyborów szlachty zaszczytani w nasyżgródę orderem s. Włodzimierza 4tej klasy, kiedy oni, przesłużywszy gorliwie i nienagannie trzy trzecie, chociażby i nie z kolei, zostaną wybranymi na czwarte trzecie. 2) Iż na teyże zasadzie, jak postanowiono 3cim punktem Ukazu dnia 1 sierpnia 1801 roku, o służących z wyborów Szlachcie, należy podnosić do rang i Sekretarzów Zgromadzeń Szlacheckich, przez dwa trzecie ich służy bez przerwy.” (Dnia 20 stycznia 1831 roku.) (G.S.P.)

— Pomnik Jermakowi, zdobywcy Syberyi, zakłada się w mieście Tobolsku, za Nasyższem zezwoleniem, na dowód okazania wdzięczności potomstwa za nabycie tak ważnej prowincji. Postawiony on będzie na przykładku, tak nazwanym Czukmanem, i ogrodzony czugunną kratą, za którą założony będzie ogród dla publicznej przechadzki. Sam pomnik składać się będzie z marmurowej piramidy, której podstawa zawierać ma 6 arszynów i 6 wierszków, wysokość zaś 7 sążni i 14 wierszków. Ta piramida, oraz wszystkie jej części, z prawdziwego marmuru, będą robione w zostającej pod wiedzą Gabinetu Jego Cesarskiej Mości Hornoszytskiej fabryce w Ekaterynburgu, kosztem Gabinetu. Wykonanie niższej części z granitu, iako też postawienie, oraz inne w tym przedmiocie wydatki, postanowiono wykonać z dobrowolnych pieniężnych ofiar, dla zbierania których otworzono podpisy we wszystkich Rosyjskich guberniach. (P.P.)

— D. 18 grudnia Nasyższymi potwierdzonem zostało zdanie Departamentu Ekonomii i Ogólnego zebrania Rady Państwa, zapadłe, na przedstawienie P. Ministra Skarbu o dobrach lennych w guberniach, od Polski wcielonych. Dobra te pod czterema względami uważane być mogą. 1) Pod względem przyłączenia tych prowincji do Rosyi. 2) Ogólnych postanowień rządowych, co do tych dóbr. 3) Prywatnych aktów właścicieli na prawo dziedzicznego władania majątkami lennymi, i 4) Rozporządzeń Rządu Rosyjskiego, co do rozpoznania dóbr lennych.

Co do czasu. Wszystkie prowincje, w różnych czasach od Polski nabyte, należy rozdzielić na dwa szeregi: a) na przyłączone do wydania Nasyższego Manifestu 1783 r., o zniesieniu w Inflantach i Estonii prawa małennego, i tu należą Białoruskie gubernie Witebska i Mohilewska,

w granicach, w jakich wówczas zostawały, i b) na prowincye, już po tym Manifestie nabyte, tak te, z których później powstały nowe gubernie, jak i te, które weszły w obwód Białorusi, przy rozszerzeniu zachodnich ich granic, i w skład gubernii Kiiowskiej.

Co do ogólnych postanowień rządowych, na całe obwody i prowincye wydanych. Te postanowienia mogą być także na dwie epoki podzielone: a) na konstytucye polskiego rządu, z których widać, że od 1569 do 1662 roku, lenne majątki przechodziły w ziemskie czyli dziedziczne w różnych miejscach Polski i Litwy, w tej liczbie w Woiewództwach Bracławskiem i Smoleńskiem, którego dawniejsze powiaty Siebieżski, Newelski, Wielizki i część Surażskiego, wraz z trzema powiatami Dynaburskim, Rzeżyckim i Łucyńskim oddzielonymi od Inflant, w których lenność dóbr powyższym Manifestem 1783 r. zniesiona, składają teraz większą część Witebskiej gubernii, i b) na ustawy Rządu Rosyjskiego, do których należą Manifesta: 1) 1772 r. pod nazwiskiem Plakatu potwierdzający wszystkie prawa i przywileje obywateli Białoruskich gubernii; 2) 1783 r. o rozgraniczeniu w tychże guberniach z potwierdzoną na ten czas instrukcją graniczną, znoszącą wszystkie dawne dyplomata, przywileje, akta i obwody, a stanowiącą, aby każdy posiadał podług xiąg i planów granicznych; i 3) Manifest tegoż roku maja 3 wydany dla gubernii Łyskiej i Rzewelskiej, z którego widać, że we wszystkich ziemiach Państwa Rosyjskiego, oprócz tych dwóch gubernii (więc i w Białorusi, już wówczas lat 11 pod berłem Rosyjskiem zostające) lennych dóbr nie było. Itak konstytucye Polskich Królów, stanowiąc zniesienie lenności w niektórych tylko krajach Polski i Litwy, bez wszelkiego z resztą oznaczenia rozciągłości prowincyi, temi konstytucyami objęte, dochodzą do 1662 r., kiedy potem, w ciągu całego wieku, rozdawano wiele dóbr na lennem prawie aż po r. 1775, t. j. do czasu, kiedy Król Polski zrzekł się stanowczo rozdawania takich majątków; Manifesta zaś Cezarowej Katarzyny II, iedyne do tego kraju stosujące się ustawy, obejmują same tylko Białoruskie gubernie w granicach, jakie były w 1783 r. Lecz, co się ściaga do innych w 1793 i 1795 r. nabytych od Polski prowincyi, ani o zostawieniu w nich lennych majątków na dawnej zasadzie, ani o przechodzie ich na dziedzictwo, nie ma żadnych ustaw Rosyjskiego Rządu.

Co do prywatnych przywilejów i dyplomatów Polskiego rządu, danych posiadaczom dóbr lennych, okazuje się, że, chociaż na mocy takich aktów wiele tych dóbr przeszło w dziedzictwo, lecz same akta, chowane u posiadaczy, są niewiadome Rządowi, z powodu rozproszenia Polskich archiwów i z powodu nieładu, jaki był w ostatnich czasach w Polsce, i doprowadził różne części do takiego zamętu, że i majątków przeznaczonych na dobroczynność i wychowanie młodzieży, nie można było odkryć inaczej, tylko przez osobne komisyje. Dlatego należało koniecznie rozprzążyć prywatne przywileje, aby oznaczyć dostatecznie, któreto mianowicie dawne dobra lenne przeszły w dziedzictwo.

Nakoniec, co do rozrządzeń Rosyjskiego Rządu o rozpoznaniu dóbr lennych, okazuje się, że pierwsze rozrządzenie o tych dobrach, zawiera się w ukazie Rządzącego Senatu 1808 r., którym do czasu rozpatrzenia praw posiadaczy dóbr tego rodzaju, zabronione zawieranie aktów wieczystych i przechod majątków z rąk do rąk, a w 1824 r. wskazany posiadaczom dóbr lennych roczny termin na złożenie dokumentów. Z tego wszystkiego wynika, że w Białoruskich guberniach, wyjąwszy ziemie, przyłączone do nich w czasie ostatniego Polski podziału, lenne majątki być nie powinny; że w tych ostatnich ziemiach, równie jak we wszystkich później nabytych prowincjach, takie dobra znaydują się i ulegają rozbirowi ze względu na dyplomata i przywileje, podług których przeszły w dziedzictwo; że rozpoznanie lenności majątków, które z rąk do rąk przechodziły, pra-

wem wieczystem, bez wszelkiego na to zakazu od Rosyjskiego Rządu, aż po rok 1808, kiedy po raz pierwszy takowy zakaz stanął, rozpoznanie, zostawione do czasu nieograniczonego, musi być połączone z nadzwyczajnymi trudnościami i z uciążliwością dla posiadaczy; i nakoniec, że idąc za duchem dobroczynnym Rosyjskich Monarchów i stosownie do zasadowego prawa o dziesięcioletniej dawności, nie można przypuścić prawidła postanowionego w 1824 r. przez Rządzący Senat, aby w razie niezłożenia dokumentów przez posiadaczy wiadomych, Izby skarbowe stanowiły ostatecznie o lenności dóbr podług swoich wiadomości, nie przyjmując żadnych skarg na to; posiadacze zaś niewiadomi, aby byli pozbawiani samego nawet posiadania, jeśli lenność wykryje się przez czas lub okoliczności: gdyż po przyjęciu takiego prawidła nie byłoby, ani dawności, ani sposobów do obronienia się przeciwko wyrokowi Izby Skarbowej, która, nie będąc urzędem sądowym, przywłaszczałaby sobie prawo, majątki szlachty przeistaczać w skarbowe, dla tego tylko, że posiadacz nie mógł złożyć takich aktów, i takich i Rząd, mający więcej po temu sposobów, w ciągu lat 35, nie zdołał zgromadzić.

W skutek takiego sposobu uważania, Rada Państwa postanowiła: 1) Wszystkie dobra lenne, w prowincjach od Polski wcielonych, które przeszły w dziedzictwo, skutkiem jakichkolwiek szczególnych prawnych aktów lub przywilejów Polskiego Rządu, uważać za dziedziczne, tak, aby się Skarb do nich zgoda niewdawał. 2) Za także dziedziczne, na mocy na y m i ł o ś c i w s z e g o Manifestu 1783 r. 3 maja, uważać wszystkie w ogóle lenne dobra na Białorusi, wyłączaając te tylko, które przyłączeniemi do niej zostały, w skutek nowego rozgraniczenia gubernii, po wydaniu powyższego Manifestu. 3) Również we wszystkich prowincjach, od Polski do Rosyi przyłączonych, uznać za dziedziczne i te lenne dobra, które przeszły od iednych posiadaczy do drugich, na prawie dziedzictwa, przez akta wieczyste, do wydania Ukazu Rządzącego Senatu 1808 r. 22 września. 4) A dalej inne w tych prowincjach niezaprzeczane dobra lenne, wiadome Rządowi z aktów, uważać za lenne, iak przedtem. Jeżeli zaś o którekolwiek z nich zajdą między obywatelami spory i dowodzona będzie nielenność dóbr, sprawy tego rodzaju odbywać porządkiem apellacyynym. W przypadku zaś odkrycia nowego lennego majątku niewiadomego dotychczas Rządowi, trzymać się ściśle prawa o dziesięcioletniej dawności, nie dopuszczając żadnych rozpoznawań i procedurów, skoro tylko Skarb w ciągu lat 10 nie wiedział o takowym majątku. W tym jednak razie Izba Skarbowa zdanie swe o lenności odkrytych dóbr obowiązana jest przedstawić na rozpatrzenie Rządzącego Senatu, którego wyrok po N a y w y ź s z e m utwierdzeniu stanie się prawomocnym. (T. P.)

S Z W A Y O A R Y A.

Bazylea dnia 19 stycznia.

Dyliżanse i poczty chodzą znowu przez nasze miasto. Rozpoczęte zostało śledztwo, względem więźniów, których tu przyprowadzono. Pozaięciu *Liastalu*, *Sissachu*, *Ittingenu* i innych miejsc, spokojność kantonu pod względem wojennym jest zapewnioną. Wczoraj wydane zostało postanowienie tymczasowego Rządu, w którym rozkazano aresztować piętnastu członków tymczasowego rządu, oraz innych przywódców rozruchów, zalecono też przełożonym gmin, aby wezwali swoich podwładnych do porządku i podległości, i aby w tym celu wydali do nich oświadczenie. (J. d. S. P.)

A N G L I A.

Londyn dnia 21 stycznia.

Papiery publiczne. Wczoraj o godzinie 3ciej konsolidy stanęły na 80½.

— Nowy lord-adwokat szkocki, P. Jeffrey, został obrany członkiem Parlamentu z Perth.

— P. Moreno, poseł Buenos-Ayrayski, złożył dnia 14, swoje listy wierzytelne lordowi Palmerstonowi.

— Wice-admirał, sir *Henryk Hotham*, jest naznaczony na naczelnego dowódcę floty szródziemnego morza, na mieyscu *P. Malcolm*, któremu termin już upłynął.

— Donoszą z *Dublinu*, pod dniem 18 stycznia: „Dziś zrana, około południa, *P. O'Connell* został aresztowany przez *P. Farrel*, naczelnika konstablow, z polecenia aldermana *Darley*, za przeydowanie i znaydowanie się na rozmaitych zebraniach ludu, zakazanych przez odezwy lorda namiestnika. *P. O'Connell*, po przeczytaniu głównych punktów obwinienia, obiecał dać kaucyę, gdyż obwinienie w oczach jego niedostateczne kładzie powody do aresztu. Powstała wówczas długa i zawikłana sprzeczka między urzędnikami a *P. O'Connell*; skończono iednak na przyięciu kaucyi; składa się ona z 1,000 f. szterlingow osobistej kaucyi, oraz z 3 kaucyi 500 f. szter. każda. *P. Lawless*, przyjaciel *P. O'Connella*, chcąc się zobaczyć z obwinionym przybył do sali sądowej, lecz natychmiast został oddany pod nadzor policyi, gdyż i on także był wymieniony w zaleceniu, aby go aresztować. *P. O'Connell* znajduje się teraz w domu *Dame-Street*, i przemawia do ludu z góry przez okno.”

— Król Niderlandzki rozstrzygnął kwestyę między Anglią a Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, względem ich wzajemnych granic. Król Jegomość rozdzielił terytoryum, do którego rościła pretensye Anglia, i oddał najpiękniejszą część Stanom Zjednoczonym; co większa, naznaczył granice Stanów Zjednoczonych około 30 mil Kwebeckich, to jest około dwóch dni drogi; przy sądził jeszcze Stanom Zjednoczonym znaczną część rzeki *S. Jana*.

— *Globe and Traveller* zawiera o emigracyi ubogich z parafii angielskich do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej artykuł, w którym autor stara się okazać, iż środkowi temu przyznać należy przewagę nad systematem, którego się trzymało względem ubogich. W dowód tego wymienia on iedną parafię, z której, od roku 1805 wyszło 149 osób, dostatecznie opatrzonych, teraz zaś w niej nie ma prawie żadnej osoby, któraby nie miała zaięcia się, lub któraby była ciężarem dla mieszkańców.

— *Kuryer* umieścił list *Boliwara* do ienerała *Paez*, w którym odkrywa zdanie swoje, o iego przyszłej polityce.

— Pożary na prowincyach nie przestają szerzyć się z wściekłością niepodobną do uwierzenia.

— W wielu hrabstwach były zebrania; w celu ułożenia petycyy, których przedmiotem jest żądanie reformy parlamentu.

— Listy z *Ste-Marthe*, pod dniem 11 listopada donoszą, iż wielka panuje niepewność w całej publiczności względem zamysłów *Boliwara*; sądzą, iż przez czas nieiaki nie użyje on siły oręża, dla przymuszenia *Venezueli* do połączenia się.

(J.d.S.P.)

FRANCYA.

Paryż dnia 24 stycznia.

Birża paryżka. Pięć od sta, 93 fr. 50; trzy od sta, 61 fr. 35; akcyje bankowe, 1510 fr.; pożyczka królewsko-hispańska 61½ fr.

— Przez postanowienie z dnia 15 stycznia, Król mianował komandorem orderu legii honorowej, hrabiego *Sussy*, Para Francyi, pułkownika 11tego legionu gwardyi narodowej paryżkiej.

— *P. Barrachin*, dawniejszy adjutant starszego syna Króla Perskiego, przesłał następny list do iednej z gazet porannych:

„Pewna gazeta ogłosiła, a za nią powtórzyło wiele innych, zmyśloną wiadomość o huncie starszego syna Króla Perskiego, przeciwko swoiemu oycu i przeciwko bratu. Wiadomość ta jest wyraźnie fałszywą: starszy bowiem syn, o którym tu jest mowa, umarł z cholery dnia 22 października 1821 roku, w *Pay-Tack*, około gór *Agros*, wtenczas, kiedy zostawał w wojnie z Baszą Bagdadzkim. Ten zaś *Abbas-Mirza*, o którym powiadają, iż idzie na swojego brata starszego, jest

sam teraz najstarszym z familii, i uznany jest następcą tronu.

— Postanowienie, umieszczone w *Monitorze*, nakazuje, ażeby, iak wprzód, wychodził dziennik woyskowy urzędowy.

— Dawniejszy naczelnik Szuanów, *Terrier*, nazwany *Lwie serce*, pokazał się w okręgu *Château-briand* z dwunastu ludźmi, noszącymi białą kokardę.

— Nadzwyczajne i zupełnie niespodziane zgromadzenia, zebrały się dnia 18 przy rogatce *La Glacière*. Około 200 ludzi, po większej części uzbroidzonych w pistolety, powtarzało wyraz *Rzeczpospolita*, czyniło pogroźki, iż uda się do izby deputowanych, gdzie stanowiska gwardyi narodowej, wkrótce zostały podwojone. Prefekt policyi usiłował wysłać na mieysce urzędników spokojności, lecz oznajmiono mu, iż niektórzy z nich przepędzali noc w górach, gdzie łamią kamienie. Po południu kupy te zostały rozpedzone.

— Izba deputowanych, na posiedzeniu swém dnia 17, po przyięciu wszystkich artykułów projektu do prawa, obeymującego umorzenie, przystąpiła dnia 18 do sekretne go głosowania na całe prawo. Oto jest iego wypadek: Liczba głosujących, 252, galek białych 220, czarnych 30. Izba przyymie. — Z porządku dziennego roztrząsano projekt do prawa, tyczący się podatkow osobistych i od ruchomości, także opłat od drzwi, okien, patentow. — Na posiedzeniu dnia 19, minister spraw wewnętrznych, podał prawo o widowiskach teatralnych; potem zaś wyłożył powody projektu do prawa, tyczącego się likwidacyi długow miasta *Paryża*. Pierwszy artykuł w następnym zawiera się słowach:

„Miasto *Paryż* upoważnione jest, stosownie do zdania rady municypalney z dnia 9 i 23 grudnia 1830 roku, do otworzenia 750,000 frankow wypłaty roczney od kapitału 15 milionow, i do układania się o nie i t.d.” Izba, złożywysy ministrowi te projekta, odesłała ie na uprzednie przeyrzenie do swoich biur, i powróciła do roztrząsania projektu do prawa o podatkach.

— Studenci, którzy stawili się dnia 19 przed radą akademicką, na której przeydował *P. Barthe*, oświadczyli, iż nie chcą przed nią odpowiadać. Podpisana przez wszystkich protestacya, została odczytana i złożona na biurze; studenci potem się oddalili, a sprawa została odłożoną do przyszłej soboty.

— Wiele gazet donosi, iż utworzony został komitet ekonomii polityczney, złożony ze 56 członków, wybranych z osób najznakomitszych izby deputowanej; celem iego jest roztrząsać wszystkie kwestye wyższego prawodawstwa, skarbu, przemysłu, handlu, których rozwiązanie zależy od zdrowego zastosowania zasad ekonomii polityczney. Podobny on jest do komitetu ekonomistów izby niższej Londyńskiej. Zbiera się on w niedzielę u *P. Ferussac*, który z kilku swoimi towarzyszami, PP. *Molin*, *Gautier*, *Mosbourg*, *Augustyn Perrier*, *Cordier*, *Anisson*, *Duperron*, *Passy*, podał myśl do iego utworzenia. Między innemi członkami wymieniają PP. *Auberson*, *Bau-de*, *Berbis*, *Beslay*, *Cambis*, *Delpon*, *Karola Dupin*, *Gaunnon*, *Guizot*, *Humann*, *J. Lefebvre*, *Salverte*, hrabiego *Sade*, *Tracy*, *Vatismenil* i t.d.

— *La Contemporaine* (Pani *Ida Saint-Elme*), która, powróciwszy ze Wschodu, znajduje się teraz w *Lyonie*, podaje, iak powiadają, projekt Rządowi, aby ią wysłał do Afryki, dla nauczania tamtejszych rodaków. *Gazeta Precurseur*, która ogłasza tę wiadomość, czyni uwagę, iż mogłaby tam zostać przełożoną zakonniczek *ś. Symona*, którego przeznaczeniem zdaje się być kazanie na pustyniach.

— Uwięziono w *Paryżu* i oddano pod rozporządzenie prokuratora królewskiego, Pana *Demey*, lekarza belgickiego, dawniejszego założyciela stowarzyszenia *ś. Józefa*, który chciał założyć nowe towarzystwo pod nazwaniem przyjaciół porządku i religii.

— *P. ienerał Rumigny*, adjutant królewski, wysłany jest w poleceniach do departamentow zachodnich. Zacznie on od departamentow *La Mayen-*

ne i *Ille-et-Vilaine*. W ostatnim tym departamencie w okolicach *Vitré*, zaszyły nieiakieś rozruchy. Dwudziestu do trzydziestu nieposłusznych konspiracyjistów okazało się tu z białą kokardą. Natychmiast przedsięwzięte zostały środki do przegaznienia tych pierwszych zamachow buntowniczych, a prefekt *P. Leroy* udał się osobiście do *Vitré*.

— Rząd angielski ma zamiar, jak powiada, zmniejszyć opłatę od wódek francuzkich; a natomiast powiększyć dotąd istniejące opłaty od towarów rossyjskich. (*J.d.S.P.*)

SPRAWY NIDERLANDZKIE.

Haga dnia 25 stycznia.

Oficer belgicki, francuz rodem, przeszedł, dnia 17 do szeregow naszego wojska. Miał on długą rozmowę z generałem *van Geen*, któremu doniósł, iż w wojsku belgickim panuje różność zdań, oraz taka jest niekarność, że *Daine* prawie nie jest w stanie wykonywania swoich postanowień; niedostatek żywności daje się także czuć widocznie, i wszystko każe przewidywać, iż Belgowie nie będą w stanie zajmować dłużey swoich pozycy. (*J.d.S.P.*)

Bruksella dnia 21 stycznia.

Na posiedzeniu dnia 19 kongres otrzymał wiele petycyj od mieszkańców *Brukselli* i od oficerów wojskowych, którzy żądają wyboru Xięcia *Leuchtenberskiego*. *P. Lebeau* podał kongressowi projekt do następującego postanowienia: „Art. 1. Kongres narodowy wzywa na tron belgicki Xięcia *Leuchtenberskiego*, pod imieniem *Augusta* 1, Króla Belgów. Art. 2. Po wykonaniu w obecności kongresu przysięgi na zachowanie konstytucyi, Xiąże zostanie natychmiast ogłoszony Królem Belgów i wykonywać będzie władzę i prerogatywy, które do niego są przywiązane. Art. 3. Deputacye, złożona z pięciu członków kongressu, uda się niezwłocznie do Xięcia *Leuchtenberskiego*, w celu doniesienia mu o niniejszym postanowieniu, dla uwiadomienia go o artykułach konstytucyi, już przyjętych, i o rozporządzeniach, dotyczących się gwardyi obywatelskiej, i dla zapewnienia się o postanowieniu Xięcia. — „Wniosek ten będzie rozbiegany po uczynionem przez kongres postanowieniu, względem propozycyi wydziału centralnego, której przedmiotem jest: aby dzień 20 stycznia był nieodmiennie przeznaczony na obranie naczelnika kraju. *P. Legrelle*, deputowany z *Antwerpii*, podał projekt wystąpienia komisarzów do Londynu. *P. Joffrand* utrzymywał, iż na nichby się nie przydało powzięcie wiadomości o uczuciach mocarstw sąsiednich, i że krok takowy byłby dostatecznym do obudzenia ich wzajemney między sobą zawiści. Wybor Xięcia *Oranii*, rzekł on, zjednałby nam bez wątpienia przyjaźń czterech mocarstw; lecz nie podobna już o tём myśleć, tём bardziey, iż Xiąże, w odezwie umieszczoney w gazetach francuzkich, którą mu przypisują, żąda się chcieć nadać nam konstytucyę, podług swego upodobania. Wysłuchawszy jeszcze wielu mówców, kongres odrzucił, większością 89 głosów przeciwko 62 projekt, podany przez *P. Duval de Beaulieu*, aby wysłać komisarzów do Londynu, przyjął zaś, większością 80 głosów przeciwko 75, odmienne, podane przez *P. Forgeur*, który radził, aby wysłano komisarzów do Paryża, i wnosił razem, aby najdalej dzień 28 stycznia był przeznaczony na ostateczną naradę, względem wyboru naczelnika kraju. (*J.d.S.P.*)

Bruksella dnia 25 stycznia.

Na posiedzeniu kongressu dnia 20, odczytano petycyę pewnego mieszkańca z okolic *Venloo*, który proponuje na naczelnika kraju, hrabiego *Sebastiani*, lub wice-hrabiego *Chateaubriand*. *P. Brouckere* podał, w imieniu rządu, projekt do prawa dla zastąpienia niedoborów w dochodach pierwszego półrocza, przez złożenie z góry podatku gruntowego za drugie półrocze, oraz drugi projekt do prawa o odpowiedzialności ministrów. Kongres postanowił, aby się natychmiast zajęto temi dwoma projektami do prawa; przystąpił on do roztrząsania artykułu konstytucyi, dotyczącego się mini-

strów, który udziela izbie reprezentantów prawo oskarżania ich i pozywania do sądu kassacyjnego. Skazani przez ten sąd ministrowie, nie będą mogli być ułaskawionymi przez Monarchę, tylko na wniesienie iedney ze dwóch izb.

— Na posiedzeniu kongressu dnia 23, *P. Aerschot* odczytał pismo hrabiego *Sebastiani*, datowane pod dniem 21 stycznia z Paryża, które zostało mu udzielone przez *P. Bresson*, do którego było adressowane:

Mości Panie!

Stan Belgium zwrócił znowu uwagę Króla i iego rady. Po baczném roztrząśnieniu wszystkich kwesty politycznych, które się do niego odnoszą, polecono mi oznajmić W Panu, w sposób jasny i dokładny, zamiary rządu królewskiego. Nie zgodzi się on nigdy na przyłączenie Belgium do Francyi; nie przyjmie on zgoda korony dla Xięcia *Némours*, chociażby nawet była mu ofiarowaną przez kongres. Rząd J. K. Mości uważać będzie w wyborze Xięcia *Leuchtenberskiego*, związek, zmierzający do zaburzenia spokojności Francyi. Nie jest bynajmniej naszym zamiarem, chociażby najmnieyszy czynić zamach na wolność Belgów w wyborze ich Monarchy; lecz możemy użyć służącego nam prawa, oświadczając, nayurzędownieyszym sposobem, iż nie zgodzimy się na wybor Xięcia *Leuchtenberskiego*. Bez wątpienia, mocarstwa ze swojej strony, nie bardzoby się skłoniły do tego uznania; co do nas, nie odważylibyśmy się odmówić z naszej strony, gdyby nie wzgląd na dobro kraju, któremu wszystko ustąpić powinno, skoro nie obraża prawa osobistego. Sąsiedztwo z Belgium i uczucie, którem przejęty jest Król Jegomość ku iego mieszkańcom, chęć zachowania z niemi związków nayszczerszey i niezmienney przyjaźni, wkłada na nas obowiązek tłumaczenia się otwarcie z narodem, który poważamy i kochamy; żadne uczucie, któreby mogło obrażać Xięcia *Leuchtenberskiego*, lub iego familię, którą szanujemy więcej, niż kogo innego, nie miesza się do tej czynności polityczney. Rząd królewski kierowany jest iedynie miłością pokoju wewnętrznego i zewnętrznego; iestę W Pan upoważniony dać urzędową wiadomość o tём postanowieniu Rządu królewskiego ze szczerością i przystoynością, która życzeniem iest rządu, aby zachowaną była zawsze w naszych stosunkach z Belgium.

Przyjmij i t. d.

Kongres postanawia, aby to pismo zostało wydrukowanym.

Na posiedzeniu kongressu dnia 24 *P. Aerschot* zakomunikował notę hrabiego *Sebastiani* z dnia 23, do hrabiego *Celles* w Paryżu, która iest odpowiedzią na notę, jaką ten ostatni podał dniem przedtém dla uwiadomienia go o postanowieniu kongressu belgickiego, iż on włożył obowiązek na postów swych, wysłanych do Paryża, aby powzięli pewne wiadomości o wszystkiém, co może się ściągać do wyboru naczelnika kraju, i że to pod względem obrębu kraju, i że pod względem interesów handlowych, i że to pod względem aliansów; uwiadomił także Pan *Celles* hrabiego *Sebastiani*, iż kongres przeznaczył na obranie naczelnika kraju dzień 28 stycznia. Ten ostatni, donosząc o otrzymaniu tej noty, daie zdanie, iż czas, przeznaczony przez kongres na obranie Monarchy, zdaie mu się być zanadto bliskim; że obszerność nowego kraju; nie będzie mogła być oznaczoną bez przytożenia się Mocarstw interessowanych. Kwestye handlowe tak są powiązane, że niepodobna iest układać się o nie w tej chwili. Nota hrabiego *Sebastiani* kończy się zapewnieniem, iż stan Belgium interessuje i nie przestanie interessować Rząd francuzkiego.

— Rząd tymczasowy wydał dnia 7 do mieszkańców Wielkiego Xięstwa *Luxemburskiego* odezwę, w której zwraca uwagę ich na korzyści, któreby im udzielone były przez Rząd Belgicki, daleko większe od tych, których używają pod Rządem holenderskim. *Gazeta Luxemburska*, ogłosiła zbićcie pogłosek, które *PP. Thern* i *Nothomb*, rozsiewają po xięstwie. (*J.d.S.P.*)

DODATEK

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 16.

Wilno dnia 6 Lutego v. s. 1831 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 28 stycznia.

Xiążę Mortemart, ambassador nadzwyczajny N. K. J. Francuzów, przybył wczora wieczorem do tutejszey stolicy. (J. d. S. P.)

Nowiny Dworu, dnia 30 stycznia.

Xiążę Mortemart, ambassador nadzwyczajny N. K. J. Francuzów, został przypuszczony, wczora, d. 29, na andyencyą u NAYJAŚNIEYSZEGO CESARZA JEGOŚCI i NAYJAŚNIEYSZEY CESARZOWEY JEGOŚCI. (J. d. S. P.)

Po Manifestacie Naywyższym, datowanym d. 25 z. m. stycznia, a wydrukowanym w poprzednim, 15 Nrze Kuryera Litewskiego, wszystkie gazety sanktpetersburskie umieściły artykuł następujący, przeniesiony do Kuryera Litewskiego w tłumaczeniu Tygodnika Petersburskiego:

Manifest ten wyluszcza wysokie zamiary NAYJAŚNIEYSZEGO PANA, względem Królestwa Polskiego. Nadaremnie J. C. Mość wyczerpał wszystkie środki namowy, wszystkie rady, natchnione Mu przez żywą chęć oszczędzenia spokojnym Królestwu mieszkańcom klęsk wojny, niechybnie idącej za buntem, i naprowadzenia na drogę powinności poddanych, których wołał uważać za obłąkanych raczej, niż za występnych. Wszystkie usiłowania, do których Go wiodły wrodzona wspaniałość, były bezskuteczne; wszystkie Jego uczucia dobroci i łaski zostały zawiedzione. Od pierwszych chwil rewolucyi, J. C. Mość dał poznać dobre Swe chęci, gdy raczył dopuścić i przyjąć Xcia Lubckiego i posła Jezierskiego, przybytych z Warszawy dla przełożenia J. C. Mości treści wypadków, które niedawno tak okropnie i tak niespodziewanie zakłóciły spokój Królestwa. 14 grudnia N. PAN dopuścił ich koleją przed siebie. Jeden i drugi mówili zgodnie o czynach powstania, zdarzonego 17 listopada. Podług ich doniesienia, powstanie nie było skutkiem przewodu ułożonego planu; żaden cel pewny nie przewodził buntownikom, których liczba zawierała się w garście młodzieży, podoficerów i uczniów. Przewodzący nie zdążyli przeciągnąć 4go półku liniowego i batalionu saperów i podburzyć pospólstwo, aż rozsiewszy fałszywą pogłoskę, że Rossyjanie zabijają Polaków. Dopiero po dwóch dniach zdumienia i przestachu, obywatele, zachęceni głosem Rządu, mówiącego i działającego w imieniu prawey władzy, uczuli konieczność połączenia się i uzbrojenia się na ochronę swoich osób i własności od łupieztwa i mordów. Poseł Jezierski najbardziej uręczał, że ogromna większość narodu i woyska, nie miała żadnego udziału w przedsięwzięciu małej liczby nierozsądnej młodzieży, i że ta większość, złożona ze wszystkich ludzi roztropnych i światłych, trwała w swoim przywiązaniu do dynastyi i wierności dla Króla. Wyznał zarazem, że po pierwszych chwilach przeobrażenia, wszyscy zadrżeli na samą myśl o skutkach buntu, które mogły doprowadzić kraj do zguby, czyniąc cały naród odpowiedzialnym za zbrodnię kilkunastu osób. Kończąc swe doniesienie, poseł Jezierski, błagał wspaniałości i miłosierdzia NAYJAŚNIEYSZEGO PANA.

Cesarz J. M., w odpowiedzi Swoey, wyraził raczył, ile dlań są bolesne zaburzenia w Warszawie i zdrada, którą honor woyska polskiego splamionym został; i oświadczył, że, chociaż zna potrzebę ukarania sprawców klęsk tyłu, wiedziony jednak w Swém sercu uczuciem Swego i sameyże Polski dobra, życzy sobie, aby sami Polacy potrafili zagładzić zbrodnię niewielu obłąkanych osób, popełnioną względem Rossyi i własney Ojczyzny. NAYJAŚNIEYSZY PAN odpowiedzieć raczył posłowi Jezierskiemu, że wymaga przywrócenia prawnego rzeczy porządku i ukarania przedniejszych, dość nielicznych winowayców, a Sobie zachowując prawo łaskawienia, tak drogie dla Swego serca, mając na celu, użyć je iak nay-

wspaniałości w przyzwoitym czasie. Cesarz J. M. dodał, że trudno Mu pogodzić to opisanie stanu umysłów i uczuć wierności, ze środkami, przedsiębranymi w Polsce, gdzie każą całemu uzbrajać się narodowi, gotują się do wojny, i wydają proklamacye do rossyjskich prowincy, wywołując ie także do buntu. Honor Tronu nie dozwala Mu żadnych przyjmować warunków, zwłaszcza, kiedy Mu są przekładane, śród iawnego buntu, i z orężem w rękę; wreszcie, w proklamacyi J. C. M. do woyska i narodu Polskiego dość wyraźnie wyłożone są dobrotliwe Jego chęci ku Polsce i ku tym Polakom, którzy uznają swe obłąkanie, gdyż na sprawiedliwy gniew Jego, zasłużyli iedni tylko sprawcy powstania, nie zaś cały naród. Lecz, jeśli się Polacy uzbrają na Rossyę, jeśli ośmielą stawiać do walki ze swym MONARCHĄ, tedy Polskę zburzą oni sami i własnych ich dział wystrząsą: tedy na nich iedynie NAYJAŚNIEYSZY PAN wkłada odpowiedzialność za klęski, iakie ściągają na swą oyczynę.

Poseł Jezierski wyjechał z tą odpowiedzią z Petersburga 25 grudnia.

W tymże czasie Fligel-Adjutant J. C. M., Podpułkownik Wyleżyński, przywoził z Warszawy też wiadomości, co i Xiążę Lubecki i Poseł Jezierski, i niezwłocznie był odprawiony z podobną odpowiedzią.

Kiedy N. Cesarz przemawiał w Petersburgu o tych wypadkach w sposób tak łaskawy i szlachetny, Deputacya Seymowa w Warszawie ułożyła manifest przeciw Rossyi, w nayzuchwalszych wyrazach, i samo tylko umiarkowanie Jenerała Chłopickiego, który z trudnością walczył przeciw wyuzdaney zapamiętałości demagogów, stało się przyczyną, że go nie ogłoszono urzędowie. Po przybyciu Posła Jezierskiego do Warszawy, nastąpiło przesilenie, które ma odtąd stanowić o losie tego nieszczęśliwego kraju. Jenerał Chłopicki oświadczył, że nie chce wtrącać swych rodaków w nierówną z Państwem Rossyjskiem walkę, i że naród polski nie ma żadnego prawa naruszać się, na wierność danej CESARZOWI i KRÓLOWI. Od tej chwili buntownicy mieli otwarte dla siebie pole, i owładali Seymem, zwołanym w tymże czasie.

Już 3 stycznia, poseł Roman Sołtyk, robił wniosek o uchyleniu przysięgi, wykonaney na wierność CESARZOWI i KRÓLOWI, i ogłoszeniu Tronu za wakujący.

Na posiedzeniu obojga połączonych Iz, dziającym dnia 13 stycznia, Seym, w skutek wezwania Marszałka, miał przystąpić do roztrząsania wniosku Sołtyka, gdy nowe waśni zawichrzyły ich narady. Niesforne krzyki burzliwych demagogów zagłuszyły głos osób rozsądnych i umiarkowanych. Śród nieładu i wrzawy, Niemcewicz, Sekretarz Izby Senatorskiej, ułożył akt, mocą którego Seym miał zuchwałość ogłosić nlepodległość Polski i wakującym Tron, który ma być ofiarowany temu, kogo naród uzna za naygodniejszego. Akt takowy niezwłocznie podpisali Senatorowie i Członkowie Izby Poselskiej, iako też i Xże Michał Radziwiłł, Wódz Naczelny, wezwany na posiedzenie.

Tak to buntownicy, przywłaszczający sobie imię reprezentantów narodu Polskiego, dopełnili, ostateczną zniewagę Rossyi, zbrodniczego czynu, co ich oyczynę wystawia na wszystkie nieszczęścia wojny.

W tak ważnych okolicznościach J. C. Mość znajduje pociechę w myśli, że żadnych nie zaniedbał środków, żadnych usiłowań nie oszczędził, aby odwrócić te zgubne wypadki. Ubolewając nad potrzebą dopełnienia surowych, lecz świętych obowiązków, Cesarz J. Mość postanowił w Swoey wspaniałości, łagodzić w każdym razie dobrocią i miłosierdziem straszne Swoey sprawiedliwości skutki.

Wiadomości, otrzymane z Warszawy do-

chodzą do 14 stycznia, i są dalszym ciągiem tych, któreśmy już ogłosili w N. 4 naszego pisma. (Kur. Lit. N. 12.)

Skoro dymissya Jenerała Chłopickiego została wiadomą, liczne kupy zaczęły się gromadzić w różnych częściach miasta. Użyto 3 — 4,000 ludzi Gwardyi narodowej z 2ma półkami jazdy i kilku oddziałami woysk, do rozproszenia tłumu i zapobieżenia zamieszaniu. Fakcya rewolucyjna nie ma już wędzidła, któreby ją wstrzymywało; najzapaleńsi demagogowie iawnie się pokazują i przewodzą. — Proces przeciwko osobom, które niedawno były o śpisek oskarżone, został zaniechany. Nowe kluby potworzyły się w Warszawie, i spodziewano się, że ten przykład znajdzie naśladowców po innych miastach. W jednym z tych klubów, któremu przewodzi deputowany Lelewel, uchwalono zanieść akt oskarżenia przeciwko byłemu Dyktatorowi. 8 stycznia Sejm, w izbach połączonych, zajmował się wyborem naczelnego wodza: większość głosów mianowała Xięcia Michała Radziwiłła. Wybor ten zadziwił woysko i niewzbudził żadnej w nim ufności. Wnoszą, że będą wielkie niezgody między wyższemi oficerami. Wszystkie każe wnosić, że buntownicy wątpią o czynnej pomocy całego Polskiego woyska. Fakcya, dziś ze wściekłością nastawiająca na Jenerała Chłopickiego, stara się, ciekając przeciw niemu podeyrzenia i skargi, zniszczyć skutki, iaki dymissya jego i jego słowa na woysku sprawić musiały. Papiery jego są opieczetowane, i własna osoba nie jest bezpieczną od prześladowań demagogów. — Kiedy tak wszystko dąży do przyszłości, zatrważający mieszkańców rozsądnych i spokojnych, kraj coraz bardziej doświadczając okropnych skutków nieładu i bezładu. Niedostatek gotowizny już się mocno czuć daje. Starają się zastąpić ją puszczaniem w obieg pieniędzy papierowych, których kurs z trudnością się utrzyma. Mocne nieukontentowanie daje się postrzegać w prowincjach. Mieszkańcy powiatów, Prusom przyległych, posłali do Warszawy deputowanych, aby otrzymać cefnienie zakazu wywozu zboża, oświadczając władzom rewolucyjnym, że jeżeli ten zakaz nie będzie zdjęty, nie zdołają zadość uczynić potrzebom rządu dla braku pieniędzy.

Odezwy, wydane przez Feldmarszałka Hr. Dybicza-Zabatkąńskiego rozeszły się pocatém Królestwie. Wiemy już o skutku, iaki sprawiły w powiatach, naszym granicom sąsiednich. Czytane w nich były publicznie, i przyczyniły się do uspokojenia i zabezpieczenia mieszkańców.

P o d r a d y.

1 Od Kommissyi Wileńskiego Kommissariackiego Depo niniejszém ogłasza się: czy nie zechce kto podjąć się roczney przewozki terminowemi koniami, trójkami i parami, rzeczy dla woysk, znajdujących się wewnątrz Rossyi i za granicami, tudzież i pojedynczemi za granicę, tacy zechcą przybyć do Kommissyi z pewnemi i dostatecznemi na mocy ustaw dla Skarbu ewikoyami i świadectwami na prawo handlu, dla naznaczonych w niej na to targów, teraźniejszego 1831 roku marca 2go i przetargu 16 dnia, gdzie i kondycye będą objawione.

Zarządzający 7mej klasy Tołubiejew.

1. Od Bessarabskiego Obwodowego Rządu niniejszém ogłasza się, iż w terminach 30 marca, 1 i 3 kwietnia teraźniejszego 1831 roku, będą się odbywać w tutejszej Skarbowej Izbie targi i czwartego dnia tegoż miesiąca przetargi, na wzięcie w podradową dzierżawę poczt w Bessarabskim Obwodzie, od 1 maja następującego 1832, na trzy następne lata na tychże samych warunkach, na których teraz też pocztę utrzymują się. Na skutek

czego, życzący wejść do takowych targów, raczą przybyć na wyrażone terminy do pomienionej Izby z prawnemi ewikoyami. Stycznia 14 dnia 1831 roku. Sowietnik Przybylski.

L i c y t a c y a.

1. Wileński Gubernii Brastawskiego Powiatu w majątku Skarbowym Tyłyszkach, będzie się odbywać licytacya, na postąpienie w aręde na rok 1831 propinacyi miasteczka Sołoka i Jezioros, oraz karczmem, młynow i jezior, życzący wziąć w jednoroczną lub trzyletnią dzierżawę, raczą przybyć do majątku Tyłyszek, w dniach 26, 27 i 28 miesiąca Februar. R. 1831, z dostateczną na ubezpieczenie Skarbu kaucyą. Datt 1831 Febr. 5. Ignacy Wollodko b. Sędzia Gran. Ptu Witkom. Administrator dóbr Skarbowych Sołoka i Jezioros.

K r a d z i e ż.

1 Dnia 4go bieżącego miesiąca i roku, ukradziono z kwatery niżej podpisanego, różne rzeczy, i kilkaset rubli. Te rzeczy są następujące: 1, trzy z cienkiego sukna płaszcze: jeden ciemno-zielony hiszpański, o jedney pelerynie, z kołnierzem i połami wyłożonemi axamitem; drugi koloru stalowego, a trzeci szaraczkowy, każdy zaś z dwóch ostatnich ze oztérma pelerynami. 2. Surdut koloru popielatego wpadającego w żółtawy; 3, tużurek dradedamowy ciemno-zielony z kołnierzem axamitnym czarnym; 4, frak zielony z guzikami taśmowemi; 5, maytki granatowe, i dradedamowe niebieskawe; 6. Dywan od trzech arszyn długości, a do półtrzecia szerzyny, o dnie czarnem, mającém różnobarbne na sobie rozrzucone kwiatki: szlak zaś w około jego biały, upstrzony różnorodnemi kwiatami w wysokich kolorach; 7. Kapa biała z fręzlą trójkątną rzęsiłą i tamożennym stępem; 8. Kołdra z jedwabney materyi we oztéry brety w pasy podłużne koloru krwawego z żółtawym, i t. d. Ktoby cokolwiek z poszczególnionych rzeczy gdzie postrzegł, niech raczy zatrzymać i nieomieszkanie uwiadomić o tém władzę miejscową lub Policją Wileńską. Za co od właściciela onych rzeczy otrzyma w nagrodę rubli 30. Wilno miesiąca lutego 5 dnia 1831 roku.

Antoni Walicki Radzca Honorowy.

Pozwala się drukować, Wremieunuy Policmeyster Korpusu Żandarmow Podpółkownik Rutkowski.

U w i a d o m i e n i e.

3 Niżej podpisany ma honor uwiadomić Szanowną Publiczność, ktoby życzył mieć guziki do munduru gubernskiego, teraźniejszey formy, może u mnie dostać w każdej porze, a to za cenę pomierną; one są dwóch gatunków, polorowane i pozlacane. Mieszka w domu JP. Lewikowskiego Regenta, na Trockiey ulicy pod N. 386.

J. Dancewicz.

Wolno drukować czasowy Policmeyster Korpusu Żandarmow Podpółkownik Rutkowski.